

Kilka dni temu pojawił się [artykuł](#) na temat rewitalizacji placu Lustigera przed Starostwem Powiatowym w Będzinie przy ulicy Sączewskiego, o którym pisałem już kilka miesięcy temu (można przeczytać [tutaj](#)). Wg treści artykułu udało się wynegocjować od gminy przekazanie gruntu we władanie powiatu w zamian za przeprowadzenie jego rewitalizacji. Po krótkim zapoznaniu się z materiałem graficznym na stronie starostwa, a następnie zapowiedziami sprzed kilku miesięcy, plany te okazują się lekko rozbieżne. “Nowo projektowany Plac jako enklawa zieleni ma pełnić funkcje wypoczynkowe, a jednocześnie przez możliwość organizowania imprez plenerowych i wydarzeń kulturalnych ma stanowić miejsce integracji mieszkańców miasta i powiatu. W ramach inwestycji nie projektuje się inwestycji kubaturowych”. Poniżej w/w słowa w oprawie graficznej.

detal małej architektury



Zdjęcie 3 z 3

Sam pomysł placu w kształcie ośmiokąta jest naturalnie uzasadniony liczbą gmin w powiecie, ale zastanawiam się gdzie ta zapowiadana zieleni? Moje obawy budzi fakt powstania kolejnej wybrukowanej przestrzeni (po placu 3-go Maja, Kolei Wiedeńskiej czy promenady wzdłuż ulicy Małachowskiego), która będzie straszyć pustką, bo to, że pojawi się na niej parę ławek i mała fontanna to “smutny standard” polskich przestrzeni urbanistycznych. Kilka miesięcy temu projekt wypromowali uczniowie Technikum



Architektury Krajobrazu w Wojkowicach, stąd liczyłem, że ów plac stanie się wręcz zieloną wyspą natleniającą obumarłą tkankę śródmieścia. A tu przysłowiowa patelnia... tętniąca życiem kilka razy w roku podczas kilku, powiatowych uroczystości. Coż zobaczymy jaki będzie finał. Może coś się jeszcze w międzyczasie zmieni.

wyświetleń: 1.2K